

Wawrzyniec Popiel-Machnicki

Obraz współczesnej Polski w refleksji literackiej Wiktora Jerofiejewa

Acta Polono-Ruthenica 20, 113-120

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wawrzyniec Popiel-Machnicki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Obraz współczesnej Polski w refleksji literackiej Wiktor Jerofiejewa

Dla Wiktor Jerofiejewa, wybitnego przedstawiciela współczesnej prozy rosyjskiej, Polska zawsze miała duże znaczenie, co widoczne jest zarówno w jego życiu osobistym, jak i w twórczości. Obrazy Polski czytelnik odnajdzie w jego powieściach, eseistyce, felietonach oraz w licznych wywiadach, których ten przedstawiciel postmodernizmu chętnie udziela polskiej prasie.

Utwory Jerofiejewa cieszą się w naszym kraju dużym powodzeniem. Dla polskiego odbiorcy szczególnie ważne jest to, że w Rosji znalazł się pisarz, który tak szczerze potrafi pokazać swoją ojczyznę, w tym doskwierające jej bolączki. Należy podkreślić, że częste odwoływanie się do tematyki polskiej prowadzone jest zawsze w kontekście problematyki rosyjskiej, która prezentowana jest w sposób jawnie prowokacyjny, odbierany przez czytelnika często w kategorii skandalu. Takie reakcje wywołał, dla przykładu, głośny esej *Gdybym był Polakiem* (*Будь я поляком*) z 1995 roku, w którym za pomocą ironii, szyderstwa i kpiny Jerofiejew wymienił, jak słusznie zauważył Romuald Karyś, „przejaskrawione sugestie dla Polski dotyczące jej stosunków z Rosją”¹. Autor *Encyklopedii duszy rosyjskiej* (*Энциклопедия русской души*) prowokuje, ale nie chce uchodzić za skandalistę, raczej zmierza do tego, by czytelnik zauważył, iż ma do czynienia z przekazem artystycznym, z dziełem literackim, w którym prowokacja jest tylko przemyślanym chwytym stylistycznym. W rozmowie z Anną Żebrowską pisarz przekonuje: „sztuka prowokacyjna jest czymś w rodzaju szczepionki. Kiedy czytamy Kafkę i Czechowa, to tak jakbyśmy brali zastrzyk przeciwko ospie lub zapaleniu opon mózgowych [...]. Społeczeństwo niesprawne intelektualnie jest apatyczne, bierno, uboższe i na garnuszku państwa. Szkoła jest miejscem, gdzie powinno się uczyć, co to jest prowokacja artystyczna, jaką rolę pełni kpina, że szyderstwo nie równa się oszczerstwu, czasami jest przejawem gorącego patriotyzmu”². Taki pogląd należy postrzegać jako *credo* działalności postmodernistycznej, nacechowanej swoistą błazenadą, którą rozpatrywać można w kontekście bachtinowskiej karnawalizacji³.

¹ R. Karyś, *Szyderstwo jako terapia*, „Przegląd” 16.02.2009, nr 7, [online] <www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artukul/szyderstwo-jako-terapia> (dostęp: 26.06.2013).

² *Zastrzyk z książek. Wywiad z Wiktorem Jerofiejewem*. Rozmawiała A. Żebrowska, „Gazeta Wyborcza”, [online] <<http://wyborcza.pl/1,81878,4217325.html>> (dostęp: 22.06.2013).

³ Por. A. Szahaj, *Ponowoczesność – czas karnawału. Postmodernizm – filozofia błazna*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szahaj, Warszawa 1996, s. 389.

Jerofiejew należy do tych pisarzy, którzy uważają, że prawdziwy twórca nie tylko powinien mieć prawo do ostrej oceny otaczającej rzeczywistości, ale powinien to po prostu czynić. I autor *Rosyjskiej apokalipsy* (*Русский апокалипсис*) to robi, nie zważając na oskarżenia o rusofobię. Oceniając swoją ojczyznę, podkreśla, że współczesna Rosja jest niewątpliwą kontynuacją Związku Radzieckiego. Zwracając uwagę na patologiczne aspekty niedawnej historii, w eseju *Północna Golgota* (*Северная Голгофа*) pisze o braku poszanowania własnych obywateli, o czym świadczy chociażby to, iż w Rosji zapomina się o grobach pomordowanych. W Norylsku, gdzie NKWD rządziło aż do 1953 roku, Polacy nie zapomnieli o mogiłach: „Na cmentarzu stoi kilka pomników. Najładniejszy jest polski. Szyny prowadzące do nieba z krzyżami zamiast podkładów kolejowych. Polacy nawet w Norylsku wyróżnili się moralnie i estetycznie. Dla nich Rosja jest bezkresnym Katyniem”⁴. Rosyjski postmodernista jest przekonany, że nie da się zbudować lepszego państwa, nie rozliczywszy się z przeszłością, której symbolem są wciąż stojące pomniki Lenina i Stalina. Przypominając katyński holokaust polskich oficerów w rozdziale *Spiekota* (*Солнценок*), zaznacza: „Katyń jest straszny nie tylko z powodu masowych rozstrzeliwań, ale także dlatego, że wedle statystyk słyszało coś o nim nie więcej niż pięć procent mieszkańców Federacji Rosyjskiej”⁵. Pisarz próbuje przekazać swoim rodakom, że odwracanie się od trudnych problemów czy wręcz zaprzęstwo prowadzi do moralnego rozkładu całego społeczeństwa. Państwo nie radzi sobie z problemami typu: polityka mieszkaniowa, biurokracja, mizerne pensje, przyczyniając się do tego, że obywatele zapomnienia szukają w alkoholu, czego sugestywny przykład czytelnik znajdzie w eseju *Rozszczepienie wódki* (*Расщепление водки*). Jerofiejew surowo, z sarkazmem komentuje narodowy alkoholizm: „wszyscy w Rosji jesteśmy w zdecydowanie większym stopniu zakładnikami wódki niż jakiegokolwiek systemu politycznego. Krótko mówiąc – wódka jest rosyjskim Bogiem. Bóg rosyjski na początku XXI wieku świętuje jubileusz – ukończył 500 lat”⁶. I choć próbuje się obecnie z problemem alkoholizmu walczyć, co jest zauważalne w większych miastach, to na prowincji moda na bycie trzeźwym jeszcze się nie przyjęła.

Można stwierdzić, że w ciągu tego długiego okresu nic się w Rosji nie zmieniło. Carski despotyzm, z którym fizycznie uporali się bolszewicy, mentalnie przyczynił się do umocnienia kultu jednostki. Taki model zarządzania potężnym państwem nie uległ zmianie po upadku ZSRR. Autor *Rosyjskiej apokalipsy* nie widzi żadnej różnicy pomiędzy caratem a rządami prezydenta Putina. Dlatego też w rozdziale *Gnojenie pisarzy w sraczu*. *List otwarty do Prezydenta Rosji Władimira Putina* (*Мочить писателей в сортуе. Открытое письмо Президенту России В. В. Путину*) prozaik ostrzega: „cały kraj wyrósł już z wieku pionierskiego i podobne nastroje rosyjskiego konserwatyzmu, cofające nas do czasów Mikołaja I albo Pobiedonoscewa, zwykle kończą się panowaniem biurokracji, represjami, marazmem i nowym wybuchem społecznym. Rosja nie ma

⁴ W. Jerofiejew, *Północna Golgota*, [w:] idem, *Rosyjska apokalipsa*, tłum. A. de Lazari, Czytelnik, Warszawa 2008, s. 103.

⁵ Ibidem, s. 248.

⁶ Ibidem, s. 20.

wyboru innej drogi, oprócz trudnego, ale realnego dążenia do społeczności cywilizowanej, do pokojowej współpracy z krajami demokratycznymi⁷. W kontekście tej wypowiedzi zwrócić należy uwagę na to, że autor *Rosyjskiej piękności* (*Русская красавица*) stara się odgrywać rolę – jak podkreśla to Wiaczesław Ogryzko – intelektualisty zachodniego typu, dla którego najważniejszy jest racjonalistyczny sposób myślenia⁸. Rosyjska krytyka literacka bardzo często podkreśla prozachodni światopogląd Jerofiejewa, starając się wyciszyć wydźwięk jego wypowiedzi komentarzami stwierdzającymi, że najbardziej wdzięcznymi odbiorcami pisarza są czytelnicy zagraniczni. To dla nich propaguje on różnorakie rosyjskie fenomeny składające się na ten typ literatury, która mówi o wszystkim: o polityce, dyplomacji, erotyce, gastronomii, metafizyce⁹.

Biorąc pod uwagę fakt, że dla autora *Świata diabła* (*Свет дьявола*) państwem symbolizującym okno na Zachód zawsze była Polska, można zastanowić się, jak jego twórczość odbierana jest w naszym kraju. Oczywiście dla czytelnika z niechęcią wspominającego peerelowskie czasy wszystko co rosyjskie kojarzyć się może źle i dlatego metafora Jerofiejewa, przesycona antyrosyjskimi stereotypami, często doprowadzonymi do absurdu, może się w Polsce podobać. Grzegorz Szymczak w recenzji *Encyklopedii duszy rosyjskiej* pisze: „Polak polubi Jerofiejewa za to, że upokarza on Rosję do granic wytrzymałości, nie szczędząc jej wyzwisk i drwin”¹⁰.

Ponadto stosunek rosyjskiego postmodernisty do Polski, którą zawsze gloryfikował, zdecydowanie umacnia w naszym kraju jego pozycję jako pisarza. Przyjemnie przecież czyta się takie słowa wypowiedziane przez obcokrajowca: „w Polsce wciąż szukałem śladów Zachodu, chodziłem na amerykańskie filmy akcji, czytałem we francuskim centrum kultury czasopisma, ale w końcu okazało się, że zakochałem się właśnie w niej. Pokochałem jej niewidzialną wolność, dumnie wyprężoną pierś jej pańskiego charakteru...”¹¹. Przytoczony cytat ze zbeletryzowanej autobiografii pod przewrotnym tytułem *Dobry Stalin* (*Хороший Сталин*) potwierdza pozytywne uczucia pisarza związane z krajem nad Wisłą. Jerofiejew, który w Polsce odnalazł swoją pierwszą miłość, a w następstwie żonę, zauroczył się również polską „energią sprzeciwu” i tym, że „młodzi ludzie szydzili z władzy”, zaś „w każdym kościele pachniało kadzidłem niesubordynacji”. Nie na darmo w teźże książce pisarz nazwał Polskę swoją „trzecią ojczyzną”, której bożonarodzeniowa zupa grzybowa okazała się dla niego „nie gorsza od wierszy Puszkina”¹². Porównanie to może wydawać się niedorzeczne lub wręcz szydercze, Jerofiejew nie ma jednak zamiaru dyskredytować poezji wybitnego romantyka. Grzybowa zupa, jedna z dwunastu podstawowych potraw polskiej Wigilii, pełni tutaj rolę symbolu religijnej tradycji, która w ojczyźnie Chopina jest pieczołowicie pielęgnowana bez względu na historyczne,

⁷ Ibidem, s. 324.

⁸ Zob. В. Огрызко, *Кто сегодня делает литературу в России*, Литературная Россия, Москва 2006, s. 137.

⁹ Por. С. Чупринин, *Большой путеводитель. Русская литература сегодня*, Время, Москва 2007, s. 230.

¹⁰ G. Szymczak, *Wiktor Jerofiejew „Encyklopedia duszy rosyjskiej”*, „Pobocza”, styczeń 2004, nr 1 (15), [online] <www.kwartalnik-pobocza.pl/pob15/rec.html> (dostęp: 26.06.2013).

¹¹ W. Jerofiejew, *Dobry Stalin*, tłum. A. L. Piotrowska, Czytelnik, Warszawa 2005, s. 238.

¹² Ibidem, s. 239–240.

polityczne czy ekonomiczne okoliczności. Taka narodowa dbałość o kulturową spuściznę przodków wpływa na społeczną moralność. W opowiadaniu *Где начинается Европа* z książki *Шаровая молния* (2005), opisującym podróż samochodem z Moskwy do Warszawy, bohater literacki od razu po przekroczeniu granicy na Bugu zaczyna odczuwać bajkową lekkość. Wpływ na to mają uśmiechnięci i uprzejmi Polacy, którym nieobcy jest system najprostszycy międzyludzkiych pojęć typu: dzień dobry – proszę – dziękuję – przepraszam – do widzenia¹³.

W przypadku tego rodzaju opisów polski czytelnik może pogрузić się w poczuciu błogiego samozadowolenia wywołanego przeidealizowanym opisem naszej ojczyzny. Wiktor Jerofiejew jest jednak bardzo wnikliwym obserwatorem otaczającej rzeczywistości i nie będąc łasym na pochlebstwa oraz nie bojąc się krytyki, potrafi również opisać polskie bolączki z taką samą stylistyczną prowokacją, jak czyni to w obrazowaniu własnej macierzy. We wspomnianym *Dobrym Stalinie*, obok przytoczonych już pozytywów, delikatnie podkreśla skąpstwo polskiego społeczeństwa, a opisując swojego teścia Zygmunta, którego darzył sympatią, nie zapomnił dodać, że był on „tradycyjnym polskim antysemitą”¹⁴. Pisarz specjalnie podkreśla te stereotypy, wiedząc, że są one wciąż obecne w naszej rzeczywistości.

Jednak nie te problemy, z którymi zmierzyć powinni się sami Polacy, doskwierają najbardziej autorowi *Мужчины* (*Mężczyźni*). Polska, która zawsze była dla Rosjan przysłowiowym oknem na Zachód, Polska, która przystąpiła (poniekąd na złość Rosji) do struktur NATO i stała się członkiem Unii Europejskiej, nie potrafiła, zdaniem pisarza, w pełni wykorzystać danej przez historię szansy. W kolejnej literackiej analizie społeczno-politycznej, zatytułowanej *Носталгия по-варшавски*, metaforycznie przyrównuje on Polskę do dziewczyny, która straciła swój uśmiech i wdzięk. Nasza stolica, którą Jerofiejew tak zawsze lubił, stała się jakąś europejską prowincją leżącą na uboczu Paryża, Berlina czy Wiednia. Kiedyś z wolnościowymi hasłami na ustach, dzisiaj warszawiacy potrafią się tylko żalić na bezrobocie i – paradoksalnie – z nostalgią wspominają komunistyczne czasy¹⁵.

W 2009 roku pojawił się nowy tom opowiadań, felietonów i esejów Jerofiejewa, w przekładzie na język polski zatytułowany *Świat diabła. Geografia sensu życia* (*Свет дьявола. География смысла жизни*). Podmiot literacki poszczególnych części tego zbioru wcielił się w podróżnika-globtrotera, który w sposób jaskrawy i soczysty, nacechowany wszelkiego rodzaju postmodernistyczną prowokacją, chce opowiedzieć czytelnikowi o świecie, jego mieszkańcach, tradycjach i kulturach poszczególnych państw. Czytelnik musi być przygotowany na wiele, sięgając do tej książki, tak samo jak podróżnik, który wyrusza w nieznaną. Trafnie scharakteryzował to Tadeusz Dąbrowski: „Podróż, o ile nie ma być turystyką spod znaku *all inclusive*, lecz przygodą, która uczy, wzbogaca i otwiera, musi polegać na nieustannym przekraczaniu granic własnego światopoglądu,

¹³ Zob.: В. Ерофеев, *Где начинается Европа*, [w:] idem, *Шаровая молния*, Зебра, Москва 2005, s. 325–326.

¹⁴ W. Jerofiejew, *Dobry Stalin*, s. 240–241.

¹⁵ Zob.: В. Ерофеев, *Носталгия по-варшавски*, [w:] idem, *Шаровая молния*, s. 22–26.

przyzwyczajęń, pewności”¹⁶. I tutaj na uwagę zasługuje esej *Trzy Polski* (*Три Польши*), ponieważ zmuszający do weryfikacji czytelniczych przyzwyczajęń dotyczących opisów naszego kraju wychodzących spod pióra twórcy *Dobrego Stalina*.

W oparciu o najnowszą historię Jerofiejew opowiada o polskich dążeniach związanych z wstąpieniem do Unii Europejskiej, wiążącą się z tym niepewnością i moralnymi wahaniem. Prozaik przy użyciu dużej dozy ironii i sarkazmu, przyrównał nasz kraj do kobiety, starając się pokazać, jak zmieniała się ona w ciągu ostatnich trzech dziesięcioleci. „Don Juan geografii” – jak nazywa siebie w tej książce autor – przypomina sobie czasy komunizmu, kiedy to Polska przypominała czarującą, wyzwoloną, nieskrywającą swoich pragnień błyszczącooką dziewczynę. Na tle Związku Radzieckiego wyzwolona Polska „wyglądała jak olśniewająca piękność, która nosiła minispódniczki, tańczyła rocka, czytała Hłaskę i pasjami biegała na amerykańskie filmy. Do orgazmu mógł ją doprowadzić sam widok flagi USA”¹⁷. Jeszcze bardziej prowokująco opisuje drugą Polskę, która korzystając z możliwości łatwiejszego wyjazdu w celach zarobkowych do państw dewizowego obszaru płatniczego, stała się zwykłą prostytutką. Na Zachodzie, okazało się, że ma ona „okaleczoną, cierpiącą duszę”, „przepełnia ją histeria moralna”, ponieważ nie może z jednej strony wyzbyć się swojego wyrachowania i pazerności, a z drugiej tęskno jej za pozostawionymi w kraju dziećmi. Wreszcie trzeci portret, na którym Polska przedstawiona została jako stara, sparaliżowana strachem kobieta. Rosyjski postmodernista, nie szczędząc ostrych słów, otwarcie mówi, że najgorzej to głupio się zestarzeć, a tak właśnie się stało z Polską, która na tle Europy wydaje się być jej „modnym dodatkiem”. Jej „chłopski rozum, namiętne zamiłowanie do polowania, niechęć do mądrych ludzi i bezgraniczna miłość do Kościoła, jak w Związku Radzieckim do partii komunistycznej – wszystko to stało się teraz politycznym sztandarem”¹⁸. Jerofiejewa najbardziej boli to, że w jego niegdyś ukochanej Polsce „pozycja polskiej inteligencji okazała się pozycją starzejącej się damy”, której nie starcza sił, aby przeciwstawić się twardogłowym ludziom „o lisim uśmiechu i ze starymi wrzodami w rodzaju nacjonalizmu i antysemityzmu, z zapalem prowincjonalnego mesjanizmu”¹⁹.

Powyższe porównania mogą szokować i wzburzać, ale nie powinny czytelnika skłaniać do obrażania się. Rosyjski pisarz nie stał się nagle polonofobem, jak też nie jest też rusofobem. Należy dostrzec wnikliwość obserwacji i nie lekceważyć, jak twierdzi Magdalena Talik, diagnoz, które choć nieprzyjemnie szczere, to jednak mówią „coś ważnego o nas i naszej ojczyźnie”²⁰. Dobrze byłoby raczej zastanowić się, dlaczego spersonifikowana Polska zadaje wciąż pytanie: „Am I sexy?”. Dlaczego chce zwrócić na siebie uwagę Rosjanina? Odpowiedź znajdziemy we wspomnianym już opowiadaniu

¹⁶ T. Dąbrowski, *Recenzja książki: Wiktor Jerofiejew, Świat diabła. Don Juan podróży, „Polityka”*, [online] <www.polityka.pl/kultura/ksiazki/298910,1,recenzja-ksiazki-wiktor-jerofiejew-swiat-diabla.read> (dostęp: 26.06.2013).

¹⁷ W. Jerofiejew, *Trzy Polski*, [w:] idem, *Świat diabła. Geografia sensu życia*, tłum. M. B. Jagiełło, Czytelnik, Warszawa 2009, s. 126.

¹⁸ Ibidem, s. 128.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ M. Talik, *Wiktor Jerofiejew: Świat diabła*, [online] <<http://kulturaonline.pl/wiktor-jerofiejew,swiat,diabl,a,tytul,artykul,7451.html>> (dostęp: 24.06.2013).

Где начинается Европа, w którym autor przywołuje słowa wybitnego rosojznawcy i tłumacza rosyjskiej poezji Adama Pomorskiego, stwierdzającego lakonicznie, że Polacy nie potrafią żyć bez Rosji, gdyż stają się prowincją²¹.

Jerofiejew ostatnimi czasy często powtarza, że dzisiaj w Rosji zainteresowaniem cieszą się Niemcy, Ameryka, Chiny, Francja czy Japonia. W jednym z wywiadów dla polskiej prasy na pytanie: „Kim jest Polska z punktu widzenia przeciętnego Rosjanina?” ponownie odpowiedział, wykorzystując stylistykę metafory: „Żoną, która porzuciła swego męża – Związek Radziecki. Odeszła do NATO, do Unii Europejskiej. Nikt nie ugania się za żonami, które ostentacyjnie zdradziły ślubnego. Dlatego polscy politycy, obrażeni na to, że mąż rogacz nadal za nimi nie biega i nie zagląda im w oczy, przypominają mi panienki, które chciałyby zachować cnotę i mieć pieniądze”²². Autor *Жизнь с идиотом* stara się przekonać swojego zagranicznego odbiorcę, w tym również polskiego, że kraje byłego bloku wschodniego, które wykorzystały historyczną szansę wyrwania się z niego, popełniają dzisiaj duży błąd, odwracając się od Rosji, nie chcąc widzieć w Putinie polityka pragnącego umacniać swój kraj na arenie międzynarodowej. Wszelkiego rodzaju manifestacje słowne o podłożu antyrosyjskim umacniają rosyjskiego prezydenta w przekonaniu, że Polska i kraje nadbałtyckie niegodne są dzisiaj uwagi.

Jerofiejew pisze o tym również w kontekście strasznej tragedii, która rozegrała się pod Smoleńskiem. W felietonie *Katyń to więcej niż Katyń* (*Катынь больше, чем Katyнь*) stwierdza, że śmierć pary prezydenckiej i polskich elit politycznych, feralnego dnia udających się na obchody okrągłej rocznicy upamiętniającej stalinowski mord, który rozegrał się w lesie katyńskim, każe jeszcze raz zastanowić się nad gorzką historią. „Katyń zażądał od Polaków nowych ofiar [...]. Od śmierci prezydenta Polski do rozstrzelania polskich oficerów przez NKWD wiedzie bieżąca wstecz droga prowadząca do historii, którą może pójść wielu”²³ – mówi Jerofiejew. Paradoksalnie, smoleńska tragedia przyczyniła się do tego, zdaniem prozaika, że Rosjanie zaczęli zastanawiać się nad istotą Katynia i że „Putin – obok Tuska – ukląkł w Katyniu na jedno kolano”. Autor *Саду оstateczного* (*Страшный суд*) twierdzi jednak, że Polska, oprócz czysto ludzkiego wymiaru tego nieszczęścia, politycznie nic nie zyskała. Jerofiejewowi, tak jak i innym jego rodakom, pytania nasuwają się same: dlaczego polski prezydent wsiadł do samolotu, którym w Rosji nikt już nie chce latać? Dlaczego nie wybrano lotniska zapasowego w Mińsku albo Moskwie? Dlaczego wszystko było tak źle przygotowane? Odpowiedź jest bolesna, gorzka i dająca do myślenia: „bo lądowanie w Moskwie lub Mińsku byłoby pod względem politycznym niestosowne, nawet poniżające. [...] Przecież, my Polacy, kwiat narodu, potrafimy uporać się ze smoleńską mgłą – tym bardziej że czeka tam na nas tłum rodaków. Tu szło o coś, co Rosjanie nazywają «polskim honorem». A za honor trzeba płacić”²⁴.

²¹ Zob.: В. Ерофеев, *Где начинается Европа*, s. 335.

²² *Ojcobójca. Rozmowa z Wiktozem Jerofiejewem*. Rozmawiała A. Żebrowska, „Duży Format”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 17.10.2005, nr 242, s. 6, [online] <www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4489907,20051017RP-DGW_D,OJCOBOJCA,.html> (dostęp: 16.03.2012).

²³ W. Jerofiejew, *Katyń to więcej niż Katyń*, tłum. M. Wojciechowski, „Gazeta Wyborcza”, 17-18.04.2010, nr 90(6307), s. 25.

²⁴ *Ibidem*.

Można by w tym miejscu nie zgodzić się z autorem tych słów. Jak zauważa Andrzej de Lazari, Rosjanie nie zawsze rozumieją, czym jest ten „honor” i utożsamiają go z wywyższaniem się. Nie rozumieją, że dzięki honorowi nie udało się zmusić polskich chłopów do zakładania kołchozów, że dzięki niemu ani jeden polski król nie uczynił ze swoich poddanych niewolników, wreszcie dzięki honorowi powstała polska Solidarność, która przyczyniła się do upadku komunizmu²⁵. Jednak w przypadku Jerofiejewa odwołanie się w kontekście katastrofy smoleńskiej do honoru należy potraktować jako literacką prowokację. W wywiadzie dla „Przeglądu” rosyjski twórca dodał jeszcze, że tragiczny wypadek odebrał „jako ostrzeżenie, że cmentarz nie jest dobrym miejscem do urządzania manifestacji. Na grobach trzeba poskromić złe emocje”²⁶. Taki pogląd należy rozpatrywać poprzez pryzmat komentarzy, jakie rozgorzały w kraju nad Wisłą po katastrofie. Prozaik dziwi się polskiemu społeczeństwu, które chwalił we wspomnianym esejku *Gdybym był Polakiem* za umiejętność prowadzenia dialogu w kategoriach kartezjańskiego, logicznego, rozumnego myślenia, że dzisiaj dyskutuje na poziomie kompletnie archaicznym. Jerofiejewowi jest przykro, że część polskiego społeczeństwa uległa myśleniu mitologicznemu, które sprowadza się do dzielenia „wszystkich na swoich i obcych, na przyjaciół i wrogów” oraz nakazuje „węszyć spisek”, co przypomina postawę „Rosjan – mniej wykształconych, starszych, mieszkających na prowincji”²⁷.

Jerofiejew ma prawo tak myśleć, choć nie wszyscy muszą podzielać jego poglądy. Powinniśmy jednak pamiętać, że pisarz zawsze miał bardzo dobre kontakty z naszym krajem i nie chce, żebyśmy pogrążyli się w mentalnym prowincjonalizmie. Pisze więc swoim soczystym i nierzadko szokującym językiem o wszystkich problemach, nie zmiatając niewygodnych tematów pod dywan. Czytelnika rosyjskiego przyzwyczaił już do tego, że będąc oddanym rosyjskim patriotą, nie wyraża miłości do Rosji przy pomocy polukrowanej twórczości. Jako że Polskę nazwał swoją trzecią ojczyzną, polski czytelnik musi zacząć przyzwyczajać się do jego szorstkiej miłości.

Резюме

Картина современной Польши в литературной рефлексии Виктора Ерофеева

Dla ruskogo pisatelja Wiktora Erofeewa Pольшa igrala vseгда bol'shoe značenie, čto zametno kak v ego ličnoy žizni, tak i v tvorčestve. Karтины Pольши čitatel' najdet v ego romanax, rasskazax, esse, a takže v mnogičisленных интервью, kotorye russkij postmodernist vseгда oхотно davал польской прессе. Vseгда položitel'noe oтношение dla našej strany v poslednie gody podverglось перемене, osobenno после вступления Pольши в НАТО и Евросоюз, а также в контексте Смоленской катастрофы.

²⁵ Zob. A. de Lazari, *Сергей, я занимаюсь наукой, пробую объяснить полякам Россию, а русским Польшу*, „Бизнес”, 22.08.2006, [online] <www.inosmi.ru/world/20060822/229480.html> (dostęp: 20.06.2013).

²⁶ *Polska przestała interesować Rosjan. Wywiad z Wiktorem Jerofiejewem*. Rozmawiał K. Pilawski, „Przegląd” 2012, nr 23, [online] <www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/polska-przestala-interesowac-rosjan-rozmowa-wiktorem-jerofiejewem> (dostęp: 26.06.2013).

²⁷ Ibidem.

Summary

The Picture of Contemporary Poland in Victor Erofeyev's literary reflection

For Russian writer Victor Erofeyev Poland has always played a great role, which is visible in his private life as well as his works. The picture of Poland can be found in his novels, essay writing and interviews, which this Russian postmodern writer often willingly gives to Polish newspapers. The writer has lately overestimated his positive attitude towards our country. It has been especially visible after joining NATO and the European Union by Poland or after Smolensk catastrophe.

Key words: Victor Erofeyev, the picture of Poland, postmodern, European Union, Smolensk catastrophe.